



Sygn. akt I CSKP 34/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z powództwa A.J.
przeciwko B.C., B.M. i G.M. S.A. w W.
o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 21 stycznia 2021 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 20 lutego 2019 r., sygn. akt VI ACa 1158/17,

**uchyla zaskarżony wyrok w części, tj. w punktach: I i III i w
tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w
Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 8 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo A.J. wniesione przeciwko: G. sp. z o.o. z siedzibą w W. (obecnie G. S.A.), B.C. oraz B.M. i nakazał pozwanym opublikowanie oświadczeń przepaszających powódkę za naruszenie jej dóbr osobistych przez bezprawne opublikowanie jej danych osobowych w postaci imienia i nazwiska oraz przez nierzetelne i niezgodne z prawdą przedstawienie okoliczności faktycznych w materiałach prasowych pt.: „[...]” i „[...]1”, których autorem był pozwany B.M., a które w dniu 25 kwietnia 2013 r. zostały opublikowane na łamach dziennika „[...]” oraz w internetowym wydaniu „[...]” na stronie www. [...]. pl. Szczegółowa forma i treść nakazanych przeprosin sprecyzowane zostały w wydanym wyroku. Ponadto, Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z 20 lutego 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie na skutek apelacji pozwanych zmienił wyrok Sądu Okręgowego: w punkcie pierwszym, drugim i trzecim częściowo w ten sposób, że wyeliminował z treści oświadczeń, do których złożenia i publikacji zobowiązani zostali pozwani, następujące słowa: „poprzez bezprawne opublikowanie jej danych osobowych w postaci imienia i nazwiska oraz”, „i niezgodne z prawdą” i w tym zakresie oddalił powództwo; w punkcie czwartym w całości w ten sposób, że oddalił powództwo co do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem zadośćuczynienia; w punkcie szóstym i siódmym rozstrzygając na nowo o kosztach procesu i kosztach sądowych, oddalając apelację w pozostałej części i znosząc pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił, że powódka jest sędzią Sądu Okręgowego w Krakowie.

W dniu 21 września 2011 r. wpłynął do sądu pozew P.H. przeciwko B.M. o rozwód. Sprawa została przydzielona do referatu powódki. W dniu 20 grudnia 2011 r. P.H. wniósł o zabezpieczenie roszczenia w zakresie kontaktów z dziećmi. Pismo procesowe zawierające wniosek o zabezpieczenie zostało opatrzone przez sędziego referenta adnotacją „czytałam” i oznaczone datą 22

grudnia 2011 r. W okresie od 25 grudnia 2011 r. do 5 marca 2012 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Z tego powodu rozprawa w dniu 11 stycznia 2011 r. odbyła się z udziałem innego sędziego.

Po powrocie do pracy na początku marca 2012 r. powódka nie miała wglądu w akta rozwodowe małżonków H.. Wobec długiego okresu zwolnienia lekarskiego powódka podejmowała w tym okresie szereg czynności w wielu sprawach, w referacie liczącym około 200 spraw.

Akta sprawy małżonków H. wraz z opinią RODK zostały zwrócone do sądu 18 kwietnia 2012 r.

W dniu 7 maja 2012 r. P.H. złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w [...]. Dziesięć dni później poinformował Sąd o wywiezieniu dzieci przez żonę w nieznane miejsce oraz nieudzielaniu mu informacji o miejscu ich pobytu. Ponowił żądanie udzielenia zabezpieczenia.

W dniu 10 lipca 2012 r. termin rozprawy został wyznaczony na 11 października 2012 r. Od 16 lipca do 27 sierpnia 2012 r. powódka przebywała na zaplanowanym wcześniej urlopie wypoczynkowym.

Pismem z 2 sierpnia 2012 r. P.H. ponowił wniosek o zabezpieczenie, zaś 9 sierpnia 2012 r. ponownie poinformował Sąd o braku informacji o miejscu pobytu dzieci. Jednocześnie w dniu 2 sierpnia 2012 r. złożył skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

W dniu 5 października 2012 r. powódka podczas przeglądania akt związkowych w innej sprawie znalazła plik pism P.H., które dotyczyły jego sprawy rozwodowej. Pisma te zostały w nieprawidłowy sposób zadekretowane i dołączone do innej sprawy. W dniu 8 października 2012 r. powódka poleciła wyłączyć te pisma i przedłożyć do właściwych akt. Na tę okoliczność sporządziła stosowną notatkę. Upomniała również pracowników sekretariatu.

Na rozprawie w dniu 11 października 2012 r. Sąd rozstrzygnął wnioski o udzielenie zabezpieczenia: P.H. w zakresie uregulowania kontaktów z dziećmi oraz B.M. w zakresie kosztów utrzymania rodziny na czas trwania procesu.

Postanowieniem z 7 listopada 2012 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził przewlekłość postępowania w sprawie rozwodowej w okresie od 11 stycznia 2012 r. do 11 października 2012 r. oraz przyznał skarżącemu P.H. kwotę 5.000 zł. Sąd uznał, że wystąpiły zaniedbania w postaci nieuzasadnionego opóźnienia w rozpoznaniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia kontaktów.

Na początku 2013 r. P.H. złożył wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do powódki. Złożył również dwa zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w postaci usunięcia bądź niezabezpieczenia akt sprawy oraz przewlekłość postępowania.

P.H. zdecydował się również poinformować media o tej sprawie. W tym celu skontaktował się z B.M. - dziennikarzem zatrudnionym wówczas w dzienniku „[...]”, który podjął próby weryfikacji okoliczności i danych uzyskanych od P.H.. W dniu 19 kwietnia 2013 r. zwrócił się mailem do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie o udzielenie informacji w sprawie wszczętego postępowania dyscyplinarnego przeciwko powódce. W odpowiedzi na powyższe Prezes, pismem z 22 kwietnia 2013 r., wskazał, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie w dniu 3 kwietnia 2013 r. postanowił wszcząć postępowanie dyscyplinarne. Pozwany B.M. przeprowadził również telefoniczną rozmowę z Rzecznikiem Prasowym Sądu Okręgowego w Krakowie W.Ż., który potwierdził jedynie fakt wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec powódki, jako sędziego oraz podał datę postanowienia o jego wszczęciu; nie potwierdzał natomiast słuszności stawianych powódce zarzutów. Zaznaczył wówczas, że jego zdaniem nie było żadnych nieprawidłowości. Pozwany B.M. miał również na uwadze fakt, że P.H. jest dyplomata, podlegającym weryfikacji przez właściwe służby, co jego zdaniem, zwiększało jego wiarygodność, jako informatora. P.H. jest zatrudniony w Ambasadzie RP w W.. Dziennikarz nie konfrontował uzyskanych od niego informacji ze stanowiskiem powódki.

W dniu 25 kwietnia 2013 r. na łamach dziennika „[...]” ukazały się dwa artykuły autorstwa B.M. pod tytułem „[...]” oraz „[...]1”. Artykuły zostały również

opublikowane w internetowym wydaniu dziennika. Z treści tych publikacji wynikało, że powódka, sprawując funkcję sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie, dopuściła się uchybień, które skutkowały wszczęciem wobec niej postępowania dyscyplinarnego, a nadto wielokrotnie podawano jej pełne imię i nazwisko.

Powódka nie wyrażała zgody na opublikowanie jej danych osobowych. Podobnie, takiej zgody nie wyrażał Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, który działał, jako uprawniony oskarżyciel w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko powódce.

Powódka wraz z mężem dowiedziała się o przedmiotowych artykułach w dniu ich publikacji z przekazu telewizyjnego. W dniu 25 kwietnia 2012 r. Rzecznik Prasowy Sądu Okręgowego w Krakowie zwrócił się o sprostowanie artykułów, wskazując, że doszło do niezgodnego z rzeczywistością opisanie faktów, dotyczących postępowania dyscyplinarnego powódki.

Wyrokiem z 16 grudnia 2013 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w Katowicach uniewinnił powódkę od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 29 kwietnia 2014 r., w sprawie SNO 9/14, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Po publikacji artykułów powódka stała się bardzo nerwowa, płaczliwa i rozdrażniona, czuła, że wokół niej różne osoby rozmawiają na temat treści publikacji i tak też było. Powódka unikała kontaktów personalnych, do sądu przychodziła jedynie wtedy, kiedy miała wyznaczone wokandy, a pozostałe czynności służbowe wykonywała wieczorem poza godzinami urzędowymi sądu oraz w soboty i niedziele. Publikacja artykułów spowodowała, że powódka straciła satysfakcję z wykonywanej pracy, w którą się bardzo angażowała. Zastanawiała się nad zmianą zawodu i nazwiska. Towarzyszyła jej bezsenność, utrata wagi, wypadanie włosów, problemy żołądkowe, problemy z tarczycą. Powódka nie wykazywała zainteresowania obowiązkami domowymi, które przejął mąż. Z uwagi na jej samopoczucie małżonkowie zrezygnowali z organizacji uroczystości związanej z rocznicą ślubu. Powódka unikała jakichkolwiek spotkań towarzyskich, na których wcześniej bywała, również

relacje małżeńskie zostały zakłócone. Do dziś towarzyszą jej bardzo duże emocje związane z publikacją przedmiotowych artykułów.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie można podzielić stanowiska, iż podanie przez pozwanych informacji o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do powódki, będącej sędzią referentem w sprawie, w której uprzednio stwierdzono przewlekłość postępowania, było działaniem bezprawnym. Nie można więc uznać, że strona pozwana poprzez to działanie bezprawnie naruszyła dobro osobiste powódki w postaci autonomii informacyjnej.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że zawarty w art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r., poz. 1914 ze zm. - dalej: „prawo prasowe”) zakaz publikacji stanowi wyjątek od zasady swobody wypowiedzi i wolności prasy. Stanowi on istotne ograniczenie konstytucyjnej i prawnomiędzynarodowej zasady swobody wypowiedzi, wolności prasy i prawa opinii publicznej do bycia poinformowanym o istotnych sprawach życia publicznego. Jako wyjątek, zakaz ten nie powinien być wykładany rozszerzająco i tym samym rozciągany na inne postępowania prawne, aniżeli postępowania karne. Tym samym, nie powinien on obejmować informacji dotyczących wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględnić należy szczególną pozycję i rolę sędziego, jako osoby publicznej, funkcjonariusza publicznego wykonującego zawód wiążący się ze szczególnym zaufaniem społecznym, dla pełnienia którego konieczne jest przestrzeganie szczególnych reguł godnego zachowania się. Szersza jest również kontrola społeczna sprawowana nad działaniami zawodowymi i pozazawodowymi sędziego. Nawet zatem gdyby uznać, że zakaz przewidziany w art. 13 ust. 2 prawa prasowego, pomimo swojego wyjątkowego charakteru, może być rozciągnięty również na inne postępowania swoim charakterem zbliżone do postępowania karnego, nie powinien on obejmować informacji dotyczących postępowania dyscyplinarnego wszczętego w stosunku do sędziego. Społeczeństwo z racji zaufania, jakim obdarza sędziów, powierzając im dużą władzę nad dobrami szczególnie cennymi dla każdej

jednostki, jak: wolność, życie osobiste, czy posiadany majątek, ma prawo do sprawowania kontroli nad przestrzeganiem przez sędziów zasad prawidłowego postępowania w życiu zawodowym i pozazawodowym. Ma również prawo wiedzieć o działaniach podejmowanych przez środowisko sędziowskie w przypadku stwierdzenia uchybień w pracy sędziego. Wymóg transparentności osoby sędziego obejmuje zarówno podejmowane przez niego działania zawodowe, jak i służbowe konsekwencje tych działań.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy opublikowane artykuły opisywały zdarzenia mogące niepokoić, a nawet bulwersować opinię publiczną. Wniosek o zabezpieczenie kontaktów z dziećmi nie został rozpoznany przez sąd przez okres ponad 7 miesięcy, w wyniku czego, zgodnie z treścią tych artykułów prasowych, ojciec utracił kontakt z dziećmi. Postępowanie sądu w przedmiocie wniosku o zabezpieczenie zostało uznane za przewlekłe przez sąd wyższego rzędu. Opisane zdarzenia w naturalny sposób rodzą pytanie opinii publicznej o reakcję władzy sądowniczej. Z tych względów, zawarta w artykułach informacja o dalszych działaniach podjętych w tej sprawie, to jest wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego referenta w sprawie, w której doszło do przewlekłości postępowania i nierozpoznania o czasie wniosku o zabezpieczenie, stanowiła informację istotną, z punktu widzenia interesu publicznego. Jej brak stanowiłby w istocie przekaz o braku jakiegokolwiek reakcji władzy sądowniczej na opisane w artykule nieprawidłowości i mógłby wzbudzić społeczne zaniepokojenie, a tym samym osłabiać autorytet władzy sądowniczej. Informacja o podjętych działaniach w związku ze stwierdzoną przewlekłością postępowania była więc informacją istotną z punktu widzenia interesu publicznego.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie można podzielić stanowiska, zgodnie z którym dane osobowe powódki w spornym materiale prasowym - z uwagi na treść art. 13 prawa prasowego - powinny zostać zanonimizowane. Z istoty wykonywania władzy sędziowskiej wynika bowiem, że jest ona wykonywana zawsze w sposób jawny. Sędzia, prowadząc sprawę, działa jawnie, własnym imieniem oraz nazwiskiem zaświadcza i potwierdza każdą decyzję procesową wydaną w danej sprawie. Jest to swoisty koszt wykonywania władzy

sądowniczej i sprawowania urzędu sędziego. Niezasadne jest tym samym wymaganie, aby personalia sędziego w związku z prowadzeniem przez niego określonej sprawy podlegały procesowi anonimizacji i nie były znane opinii publicznej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że treść publikacji pozwanych naruszyła dobro osobiste powódki w postaci dobrego imienia. Zawarte w publikacjach informacje i wysunięte w stosunku do niej zarzuty, mogły narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego przez nią zawodu sędziego. Zachowanie pozwanych naruszyło wzorzec należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej, przewidziany w art. 12 prawa prasowego i w efekcie było działaniem bezprawnym.

Sąd ad quem uznał za zasadne dokonanie ingerencji w treść oświadczeń, do złożenia których zobowiązani zostali przez Sąd Okręgowy pozwani. Z treści tych oświadczeń należało wyeliminować stwierdzenie o bezprawnym opublikowaniu danych osobowych powódki w postaci imienia i nazwiska. Wyeliminować należało również stwierdzenie o niezgodności z prawdą faktów podanych w materiałach prasowych pozwanych. Fakty zawarte w artykułach były bowiem zgodne z prawdą, zaś bezprawność działania pozwanych w tej sprawie polegała jedynie na ich nierzetelnym przedstawieniu, w tym również na braku rozdzielenia zawartych w artykułach informacji od towarzyszących im komentarzy i ocen.

Sąd Apelacyjny wskazał, że sąd może odmówić przyznania środków ochrony majątkowej jedynie wówczas, gdy dojdzie do przekonania, że w konkretnej sprawie pełne zadośćuczynienie krzywdzie moralnej możliwe jest za pomocą środków ochrony niemajątkowej. Taki stan rzeczy został osiągnięty w tej sprawie na skutek przyznanych powódce środków ochrony niemajątkowej, a środki te w pełni realizują funkcję kompensacyjną.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, publikacje pozwanych, aczkolwiek po części wadliwie, podejmowały istotny z punktu widzenia interesu publicznego temat. Sąd Apelacyjny wskazał na niestosowność zasądzenia świadczenia majątkowego (zarówno co do samej zasady, jak i wysokości) na rzecz sędziego

w związku z dokonaną krytyką prasową jego działalności zawodowej, zwłaszcza jeśli zważyć, że krytyka ta po części musi być uznana, w okolicznościach faktycznych tej sprawy, za zasadną.

Powyższe orzeczenie w części zaskarżyła skargą kasacyjną powódka, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.: art. 232 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 381 k.p.c. oraz 382 k.p.c. przez pominięcie dowodów powołanych przez powódkę w odpowiedzi na apelację, których nie mogła powołać w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, przedmiotem których były fakty mające znaczenie dla ustalenia m.in. zakresu i intensywności naruszenia jej dóbr osobistych, rozmiaru doznanej krzywdy, długotrwałości następstw naruszenia;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.: art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez brak jakiegokolwiek uzasadnienia powyższej decyzji, co uniemożliwiało kontrolę toku rozumowania Sądu Apelacyjnego w zakresie, w jakim pominął przedmiotowe wnioski dowodowe;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 2 prawa prasowego przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zakaz publikacji (bez uzyskania stosownej zgody) danych osobowych nie obejmuje sędziego, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity Dz.U. z 2020 r., poz. 2072 ze zm. - dalej: „p.u.s.p.”).

4. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 13 ust. 2 prawa prasowego w zw. z art. 128 p.u.s.p. w zw. z art. 175 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 42 ust. 3 i 47 Konstytucji RP przez jego błędną wykładnię, będącą skutkiem pominięcia przepisów p.u.s.p. zawartych w dziale II rozdziale 3 „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów/asesorów sądowych”;

5. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 12 ust. 1 prawa prasowego, art. 13 ust. 1 i 2 prawa prasowego oraz art. 41 prawa prasowego, skutkujące nieprawidłową oceną, że sporna publikacja nie zawierała niezgodnego z prawdą przedstawienia okoliczności faktycznych;

6. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. przez nieprawidłową modyfikację treści oświadczenia, na skutek uchybień przepisom prawa materialnego wskazanym powyżej;

7. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 13 ust. 1 oraz 2 prawa prasowego w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie, a w konsekwencji błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 prawa prasowego w zw. z art. 41 prawa prasowego, przez odmowę uznania, że sporna publikacja bezprawnie naruszała dobra osobiste powódki;

8. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez jego błędną wykładnię, skutkującą oddaleniem powództwa w zakresie żądania zadośćuczynienia;

9. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 41 prawa prasowego przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że w sytuacji, gdy krytyka sędziego jest częściowo uzasadniona, brak jest podstaw do przyznania zadośćuczynienia.

We wnioskach powódka domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w części objętej skargą kasacyjną i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji pozwanych w całości i zasądzenia od nich na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania; ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku w części objętej skargą kasacyjną i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 13 ust. 2 prawa prasowego nie wolno publikować w prasie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również wizerunku i innych danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę.

Bezspornie cytowany przepis prawa ma przede wszystkim charakter gwarancyjny. Norma w nim zawarta chroni wizerunek i dane osobowe osób,

przeciwko którym toczy się określone postępowanie, ale jego wynik nie jest jeszcze znany. Wykładnia taka powinna być oczywista, ponieważ w przypadku orzeczenia np. uniewinniającego bądź umarzającego postępowanie, brak jest jakichkolwiek przesłanek, aby osoba, przeciwko której toczyło się postępowanie, miałyby być w swoisty sposób stygmatyzowana samym faktem prowadzenia przeciwko niej postępowania. Należy przyjąć, że w takich sytuacjach, pierwszorzędne znaczenie ma interes prywatny, a nie publiczny. Oczywiście, określone wyjątki mogą wynikać z przepisów szczególnych (art. 13 ust. 3 prawa prasowego).

Z kolei należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że szczególny charakter powyższej normy przejawia się również w tym, że powinna ona być interpretowana w sposób ścisły.

Literalnie odczytując normę należy uznać, że dotyczy ona osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. Poza sporem pozostaje kwestia postępowania przygotowawczego. Jest to bowiem uregulowana w Kodeksie postępowania karnego faza postępowania karnego. Natomiast wymienione postępowanie sądowe zostało uszczegółowione tylko wskazaniem, że obejmuje ono tylko takie sytuacje, gdy toczy się ono przeciwko określonym osobom. Zastosowanie przez ustawodawcę alternatywy łącznej w odniesieniu do postępowania sądowego i postępowania przygotowawczego z pewnością prowadzi do wniosku, że przedmiotem oceny może być *de facto* każde postępowanie sądowe, niekoniecznie poprzedzone fazą postępowania przygotowawczego. Osoba, przeciwko której toczy się postępowanie sądowe, została niejako poddana temu postępowaniu, bez względu na wolę uczestniczenia w nim. Ponadto postępowanie, które toczy się przeciwko danej osobie, oznacza, że wiąże się ono z szeroko rozumianą sferą odpowiedzialności tej osoby. W rezultacie brak podstaw do twierdzenia, że analizowany przepis prawa dotyczy tylko postępowań stricte karnych. Ustawodawca bowiem nie posługuje się w przypadku postępowania sądowego określeniem postępowanie karne. Stosuje w tym wypadku szeroką formułę, a mianowicie wskazuje na postępowanie sądowe - należy dodać każde postępowanie sądowe - które toczy się przeciwko określonej osobie.

Trafnie wskazała skarżąca, że dogłębna analiza przepisów Rozdziału 3 p.u.s.p. („Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów i asesorów sądowych”) prowadzi do wniosku, że sądowe postępowanie dyscyplinarne jest postępowaniem sądowym w rozumieniu art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Toczy się ono przeciwko określonej osobie, przed właściwym Sądem (art. 110 p.u.s.p.), Sąd rozstrzyga o odpowiedzialności tej osoby (art. 107 p.u.s.p.), ustala okoliczności czynu i winę obwinionego (art. 115b p.u.s.p.) oraz wymierza kary (art. 109 p.u.s.p.). Wreszcie, zgodnie z art. 128 p.u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale stosuje się odpowiednio przepisy części ogólnej Kodeksu karnego oraz przepisy Kodeksu postępowania karnego, z wyłączeniem art. 344a i art. 396a k.p.k., z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego.

Reasumując, nie powinno być wątpliwości, że art. 13 ust. 2 prawa prasowego obejmuje swoim zakresem również postępowania dyscyplinarne toczące się przeciwko sędziom. Podobne zapatrywanie wyrażono również zarówno w starszej, jak i nowszej literaturze przedmiotu. Podkreślono bowiem, że osobą, przeciw której toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, z pewnością jest osoba odpowiadająca w postępowaniu dyscyplinarnym, w tym adwokat, sędzia, prokurator itd. W innym miejscu wskazano, że przyjmuje się, że jeśli postępowanie toczy się w oparciu o ustawę o ustroju sądów powszechnych, to art. 13 ust. 2 prawa prasowego powinien być uwzględniany. Postępowanie ma bowiem wówczas charakter sądowy.

Należy zauważyć, że w judykaturze wyrażono jeszcze dalej idący pogląd, bowiem wskazano, że przepis art. 13 prawa prasowego ma zastosowanie także w postępowaniu w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 maja 2017 r., I CSK 588/16, niepubl.). W innym judykacie podkreślono, że osoba lustrowana jest osobą, przeciwko której toczy się postępowanie sądowe w rozumieniu art. 13 ust. 2 prawa prasowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2018 r., I CSK 600/17, niepubl.).

W rezultacie, zarzuty zawarte w punktach: 3 (B.1) i 4 (B.2) petitum skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Wydając wyrok reformatoryjny, Sąd Apelacyjny wyeliminował z treści oświadczeń, do złożenia których zobowiązani byli pozwani, m.in. sformułowanie „i niezgodne z prawdą”. Nawiązując zatem do treści zmienionego wyroku Sądu pierwszej instancji, Sąd ad quem uznał, że okoliczności faktyczne zawarte w przedmiotowych materiałach prasowych zostały przedstawione zgodnie z prawdą. Zatem, Sąd drugiej instancji wywiódł odmienne wnioski z przeprowadzonego testu w kategorii: prawda-falsz, niż uczynił to Sąd a quo.

Należy zauważyć, że Sąd drugiej instancji stwierdził, że bezprawność działania pozwanych w tej sprawie polegała jedynie na nierzetelnym przedstawieniu faktów, w tym również na braku rozdzielenia zawartych w artykułach informacji od towarzyszących im komentarzy i ocen (str.28 uzasadnienia).

Powyższe stanowisko nie jest przekonujące.

Odnosnie do wyników przeprowadzonego testu w kategorii: prawda - fałsz, Sąd ad quem podniósł, że Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach wskazał, iż nieprawdziwe były następujące informacje zawarte w artykułach pozwanych:

- informacja, że w sprawie prowadzonej przez powódkę przez 10 miesięcy nie działo się nic;
- informacja, że sąd apelacyjny, rozpoznając skargę na przewlekłość postępowania „zmiażdżył” postępowanie powódki;
- informacja, że zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w R. zwrócił się do Sądu Apelacyjnego w K., by „zlustrować sprawę prowadzoną przez sędzię J.”.

Sąd Apelacyjny podsumował, że ze stanowiskiem Sądu Okręgowego nie można zgodzić się. Pierwsze dwa stwierdzenia stanowią oceny wyrażone przez

autora artykułu. Pierwsza dotyczy przebiegu postępowania w sprawie, w której złożony został wniosek o zabezpieczenie (negatywna ocena tego postępowania wyrażona została przez stwierdzenie, że w sprawie „nic się nie działo”). Druga informacja zawiera natomiast interpretację treści postanowienia sądu apelacyjnego, stwierdzającego przewlekłość postępowania w kontekście przypisywanej powódce w tekście publikacji odpowiedzialności za tę przewlekłość. Zdaniem Sądu drugiej instancji oceny te można uznać za nierzetelne, jeżeli nie znajdują wystarczającej podstawy faktycznej. Nie podlegają one jednak wartościowaniu w kategoriach prawdy i fałszu. Zawarta w publikacji pozwanych informacja dotycząca wniosku o lustrację sprawy prowadzonej przez powódkę jest natomiast informacją prawdziwą. Podana została jedynie w sposób nieprecyzyjny, mogący sugerować, że przedmiotem lustracji była sprawa powódki, w której stwierdzono przewlekłość postępowania, a nie inna sprawa znajdująca się w jej referacie. Nieścisłość ta nie uzasadnia jednak zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia zaprzeczającego prawdziwości obu publikacji. Jak zostało to wskazane powyżej, obie publikacje oparte zostały na faktach, które w rzeczywistości miały miejsce i tym samym niezasadne jest kwestionowanie ich prawdziwości.

W pierwszym rzędzie podkreślenia wymaga, że powódka domagała się ochrony swoich dóbr osobistych przed - co potwierdził również Sąd Apelacyjny - bezprawnym działaniem pozwanych. Naruszenia swoich praw niemajątkowych upatrywała w treści obu artykułów prasowych, w tym także w przedstawieniu przez pozwanych nieprawdziwych faktów. Zgodnie zatem z wykładnią art. 24 § 1 k.c., opartą o konstrukcję domniemania prawnego, ciężar wykazania błędności zarzutów powódki spoczywał na pozwanych. Powinność tę wzmacniał charakter prowadzonej przez pozwanych działalności dziennikarskiej, czego normatywnym wyrazem jest art. 12 § 1 pkt. 1 prawa prasowego. W rezultacie, jeżeli pozwani nie zdołali wykazać swoich racji, to rzeczą Sądu było przyjęcie wersji przedstawionej przez powódkę, przejawiającej się w zarzucie zamieszczenia w rzeczonych artykułach prasowych nieprawdziwych informacji. Należy przyjąć, że Sąd Okręgowy w taki sposób ocenił treść tych artykułów w kontekście zarzutów powódki, skoro uznał, że zawierały one niezgodne z prawdą

przedstawienie okoliczności faktycznych. Tymczasem Sąd ad quem wyeliminował sformułowanie o nieprawdziwości faktów, skupiając uwagę - co wynika z treści uzasadnienia - tylko na trzech, wskazanych powyżej informacjach. W sytuacji, gdy pozwani w apelacji podważali stanowisko Sądu pierwszej instancji, to albo przekonali Sąd Apelacyjny w oparciu o zebrany materiał dowodowy i wówczas poszczególne fragmenty artykułów, które powódka uważała za krzywdzące ją, powinny zostać pozytywnie zweryfikowane w wywodzie zawartym w uzasadnieniu, albo Sąd ten nie został przekonany, ale wówczas przy ogólnej formule stwierdzenia nieprawdziwości, jaką zastosował Sąd a quo wobec treści obu artykułów, powinien wyjaśnić dlaczego wyeliminował w całości sformułowanie „i niezgodne z prawdą”.

Po drugie, słusznie podnosi skarżąca, że informacje: że w sprawie prowadzonej przez powódkę przez 10 miesięcy nie działo się nic oraz że sąd apelacyjny rozpoznając skargę na przewlekłość postępowania „zmiażdżył” postępowanie powódki, mogą być poddane weryfikacji z punktu widzenia ich prawdziwości. Oczywiście, można uznać, że np. pierwszą informację należy rozumieć, jako ocenę, iż w sprawie nie było podejmowanych zbyt wiele czynności, ale w sytuacji, gdy chodzi o konkretną sprawę i pracę konkretnego sędziego, nie można uciekać się do publicystycznych i metaforycznych ocen, ale dokonać ustaleń na podstawie akt sprawy. Jednoznacznie można zatem ustalić, czy były podejmowane czynności w sprawie i ile, czy też było ich brak. Podobnie, gdy chodzi o drugą informację, wskazaną powyżej przez Sąd Apelacyjny. Wystarczy przeczytać treść uzasadnienia i okaże się czy powódka została „zmiażdżona”. Zatem jest to możliwe do zweryfikowania pod kątem prawdziwości. Oczywiście, „zmiażdżenie” kogoś jest pojęciem przenośnym i nieostrym, ale z pewnością oznaczającym wyjątkowo negatywną ocenę, w tym wypadku - sądu orzekającego o przewlekłości postępowania. Wreszcie, gdy chodzi o trzecią informację, to zakres lustracji również wynika wprost z określonych dokumentów sądowych. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego zaniedbanie pozwanych w postaci niezwyfikowania tych dokumentów, nie może być kwalifikowane jako nieprecyzyjność.

W konsekwencji, uzasadnione okazały się zarzuty zawarte w punkcie 5 (B.3) petitum skargi kasacyjnej.

Trafność omówionych powyżej zarzutów (3, 4, 5), pociągnęła za sobą zasadność zarzutów sformułowanych w punktach: 6 (B.4) i 7 (B.5) skargi kasacyjnej.

Z kolei, zarzuty sformułowane w punktach: 8 (b.6) i 9 (B.7) należy uznać za przedwczesne. Dopiero bowiem uwzględnienie przez Sąd, ponownie rozpoznający sprawę, zaprezentowanej wykładni art. 13 ust. 2 prawa prasowego oraz *de facto* wykładni art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego w zakresie konsekwencji *onus probandi* pozwoli na dokonanie pełnej oceny okoliczności sprawy i podstaw do ewentualnego zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Tym niemniej podkreślenia wymaga, że w istocie słusznie wskazał Sąd drugiej instancji, iż w zakresie odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dóbr osobistych, ustawodawca pozostawia sądowi pewien luz decyzyjny. Sąd powołał się także na stanowisko zajęte przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 lutego 2005 r. (SK 49/03). Jednakże, przywołana teza wprawdzie pochodzi z uzasadnienia tego orzeczenia, ale stanowi relację stanowisk uprzednio zawartych przez Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy. Natomiast, reprezentatywne stanowisko Trybunału wyraża się we fragmencie: „To, co powszechnie określane jest jako fakultatywny charakter orzekania zadośćuczynienia pieniężnego przyjęty na gruncie art. 448 k.c. - w zakresie badanym w skardze - nie zakłada arbitralności sądu w procesie podejmowania decyzji o jego zasądzeniu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęty został pogląd, iż decydując o wyborze formy kompensacji, sąd orzekający nie może postępować dowolnie, lecz ma się kierować obiektywnymi wskazaniem (por. wyrok SN z 23 maja 2002 r., sygn. IV CKN 1076/00, OSNC nr 9/2003, poz. 121). Orzecznictwo sądowe na gruncie art. 445 k.c. wypracowało zaś akceptowane w doktrynie kryteria, które sąd winien uwzględnić, rozstrzygając o zasadności orzeczenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę wynikłą z naruszenia wskazanych tam dóbr osobistych (por. G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania,

tom 1, red. G. Bieniek Warszawa 1999, s. 410-413), A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999, s. 81-82 oraz s. 215). Reguły te odnoszą się do orzekania takiego zadośćuczynienia w sytuacji wskazanej w kwestionowanym przepisie. Rozstrzygnięcie, czy w konkretnym przypadku zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego będzie właściwą formą kompensacji krzywdy doznanej przez poszkodowanego, należy do zadań sądu. Po rozstrzygnięciu jednak tej kwestii w sposób pozytywny dla pokrzywdzonego, sąd obowiązany jest zasądzić odpowiednią kwotę”.

W świetle powyższej interpretacji Sąd powinien wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy i kierować się obiektywnymi wskazaniem. Jednakże nie jest przekonujące stanowisko Sądu drugiej instancji, że środki ochrony prawnej powinny być relatywizowane w stosunku do potencjalnego tzw. efektu schładzającego. Należy bowiem podkreślić, że dziennikarz w pierwszym rzędzie zobowiązany jest do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła (art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego) oraz - co ważne w niniejszej sprawie - do ochrony dóbr osobistych innych osób (art. 12 ust. 1 pkt. 2 prawa prasowego), a dopiero w dalszej kolejności powinien dbać o atrakcyjność podejmowanych tematów. Brak również przekonujących argumentów, aby z kręgu osób, którym można przyznać zadośćuczynienie, wyłączyć sędziego. Tym bardziej, że zagadnienie można ująć wręcz z drugiej strony. Podawanie bowiem informacji nieprawdziwych bądź zakazanych przez prawo (art. 13 ust. 2 prawa prasowego), wobec osoby zaufania publicznego, tym bardziej powinno być napiętnowane, ponieważ podważa *de facto* wizerunek Państwa. Dlatego też, Sąd powinien kierować się przede wszystkim obiektywnymi wskazaniem, a nie swoistą aksjologią.

Trafne okazały się również zarzuty sformułowane w punktach: 1 (A.1) i 2 (A.2) *petitum* skargi kasacyjnej. Aktualnie byłoby przedwcześnie wyciągać stanowcze wnioski na temat, czy nieprzeprowadzenie przez Sąd ad quem dowodów zawnioskowanych przez powódkę w odpowiedzi na apelację mogłoby mieć istotny wpływ na wynik sprawy, w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt. 2 k.p.c. Wynika to z faktu nieustosunkowania się przez Sąd drugiej instancji do tych wniosków

dowodowych zarówno w formalny sposób, w drodze wydania odpowiedniego postanowienia, jak i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zatem, już te okoliczności dawały podstawę do postawienia tezy, że Sąd odwoławczy uchybił przepisom postępowania, a wadliwość ta, mogła mieć wpływ na wynik sprawy.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.

as]

ke